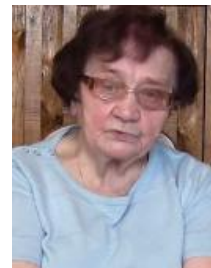


## JANINA MARSZAŁEK

ur. 1936; Radłów



Miejsce i czas wydarzeń	Radłów, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, szkolnictwo, szkoła średnia, nauczyciele, teatr amatorski

### Człowiek był żądny wiedzy

Jak się wojna skończyła, to ja już chodziłam do szkoły i niedługo później poszłam do liceum, więc spędzałam czas właśnie w tym liceum. Czy spędzałam po lekcjach czas w szkole? Raczej nie. Każdy dążył do tego, żeby pójść do domu. Była to troszeczkę, może bym powiedziała, inna sytuacja. Człowiek był żądny wiedzy, żądny dalszej nauki. I tak jak po latach spotkaliśmy się wszyscy, jako dawni koledzy i koleżanki, to właściwie wszyscy poszli na studia. Chyba tylko ze trzy, czy cztery osoby nie ukończyły studiów, pozostały na etapie szkoły średniej. Tak że był to okres, który wykorzystywaliśmy właściwie do nauki. Zresztą nie można powiedzieć, że nie jeździliśmy na wycieczki. Jeździliśmy do Krakowa, do Zakopanego, do Tarnowa,. Niedaleko ten Tarnów, ale wtedy traktowano to jako wyjazd, ażeby poznać to miasto, bo nikt wtedy nie jechał poznawać miasta. Jeśli jechano do miast, do Tarnowa, to jechano po to, żeby sprzedać tam jakiś nabiał, czy coś kupić. Natomiast myśmy jeździli, ponieważ w Tarnowie były zakłady. Byliśmy nawet z wycieczką w Mościcach, w fabryce. Muszę powiedzieć, że nauczyciele, którzy uczyli nas w szkole średniej byli wyjątkowo aktywni i oddani młodzieży. Sami przygotowywali sztuki, ażebyśmy mogli poznać pewne dzieła. I na przykład do tej pory wspominamy pana Jarosińskiego, matematyka, który był na lekcjach zasadniczy, taki typowy matematyk. A uczestniczył w teatrze, w wykonaniu nie uczniów, ale właśnie nauczycieli. Nauczyciele bardzo często wozili nas do Krakowa do teatru. Ja wtedy właśnie byłam kilkakrotnie w teatrze. Już w tej chwili nawet nie potrafiłabym powiedzieć jakie sztuki, ale kilkakrotnie, i w Teatrze Starym i w innych. Wiele tych teatrów w Krakowie nie poznaliśmy, ale jeździliśmy od czasu do czasu, przynajmniej raz, dwa razy w ciągu roku, żeby poznać jakąś sztukę. Część nauczycieli była nam bardzo oddana, wspominamy nauczycielkę od łaciny, nauczycielkę historii, nauczycielkę języka polskiego, geografii. To byli nauczyciele, którzy byli nam naprawdę bardzo oddani i starali się wiele zrobić dla szkoły. Pan Uryga potrafił na rowerze, dyrektor szkoły,

jechać przez miejscowość, bo nagle robił jakiś remont w szkole i gdzieś na podwórzu u gospodarza czy u kogoś zobaczył, że jest drabina, wjeżdżał na podwórze i prosił, żeby mu przywieźć, pożyczyć tej drabiny, bo akurat jest potrzebna w szkole do remontu. Tak że naprawdę dbali o to, żeby ta szkoła była jakimś takim ośrodkiem kultury w Radłowie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-05-22, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"